

Wojciech Pomykało

Współczesny, globalny kryzys – mimo że trwa już kilka lat – faktycznie pozostaje nierozpoznany. Istnieją na jego temat różne teorie. Różne poglądy uczonych i praktyków. Nie ma między nimi zgody na fundamentalne tematy z tego zakresu. Jego analizy pozostają natomiast pod przemożnym wpływem interpolowania zjawisk charakterystycznych dla kryzysu lat 1929-1933. Taka jego analiza raczej zamazuje problem niż pozwala go wyjaśnić. Przede wszystkim współczesny kryzys jest bardziej strukturalny i systemowy i w o wiele większym stopniu obejmuje poza ekonomiczne dziedziny, a zwłaszcza przeobrażenia osobowe i osobowościowe jak miało to miejsce w latach 1929-1933. Pozostaje to w związku z tym, że kryzys ten jawi się jako o wiele bardziej długotrwały niż jego poprzednik z lat 1929-1933. Lekki wzrost koniunktury w poszczególnych częściach globalnego świata przy takim typie kryzysu (choćby w Polsce) wcale nie świadczy o jego przewyciężeniu, choć może tak się pozornie wydawać. Współczesne zarządzanie mające wyprowadzić świat z tego kryzysu jest, dlatego w efekcie ułomne i z reguły mało skuteczne. Nauki o zarządzaniu powinny to uwzględnić przy programowaniu swych zadań w nadchodzących dekadach XXI wieku.

1. Współczesny kryzys w oczach uczonych

W coraz większym stopniu współcześnie obwinia się za nie rozpoznanie współczesnego kryzysu i za kłopoty w programowaniu wyjścia z niego – tradycyjną ekonomię. Profesor Dan Ariely (2010, ss. 29-31) z Uniwersytetu w Karolinie Północnej w ten oto sposób pisze na ten temat: „Dzisiaj przychodzi nam płacić horrendalną cenę za naszą niewzruszoną wiarę w „niewidzialną rękę rynku”. Budzi się w nas bolesna świadomość nieprawdziwości tradycyjnej teorii ekonomicznej, która zakłada, że ludzie są w stanie zawsze podejmować racjonalne decyzje i że, ogólnie rzecz biorąc, rynki i instytucje podlegają zdrowej samorealizacji. Skoro nasze założenia dotyczące biegu spraw rynkowych nie sprawdziły się w superracjonalnym świecie Wall Street, to, jakie szkody wyrządziły one w innych instytucjach i organizacjach, w szeregach, których też jest wielu błędzących i nie tak logicznie myślących ludzi? (...) Stosunkowo młodą dziedziną nauki, jaką jest ekonomia behawioralna, cechuje radykalnie odmienne spojrzenie na motywacje postępowania ludzi i firm. (...) Wyrosła po części na gruncie ekonomii, po części zaś psychologii ekonomia behawioralna opiera się w praktyce na założeniu, że choć ludzie chcą jak najlepiej, to w skutek obciążenia błędami poznawczymi często nie umieją podjąć racjonalnej decyzji (gdyby porównać nas z postaciami komiksów, bliżej byłoby nam do Homera Simpsona niż do Supermena). Ekonomia behawioralna odrzuca szerokie przesłanki tradycyjnej ekonomii, które od dawna są uznawane w szkołach biznesu za podstawowe wytyczne dla studentów, i bada konkretne wybory, których dokonują ludzie: Ile wydać na filiżankę kawy? Czy oszczędzać na emeryturę, czy nie? Czy popełniać oszustwo i na jaką sumę? Czy przestawić się na zdrową dietę lub zdrowe zwyczaje seksualne?” Problem polega na tym, że autor wspomnianego artykułu w dalszej jego części przedstawia konkretne eksperymenty, z których wynika, że ludzie współcześni kierują się ograniczonym zaufaniem do innych, że w pewnych warunkach skłonni są do oszustwa, frustracji i zemsty na partnerach działających na rynku. Natomiast wspomniany autor nie zajmuje się systemowymi przemianami zachodzącymi w ideowo-moralnym kształcie współczesnych ludzi globalnego społeczeństwa XXI wieku. Od sygnalizowania ważności czynnika psychologicznego mającego znaczenie dla funkcjonowania globalnego rynku a nawet wręcz całego współczesnego

globalnego społeczeństwa do systemowej analizy psychologicznych przemian tego społeczeństwa wiedzie daleka droga. Próbuując kojarzyć dorobek ekonomii i psychologii reprezentanci behawioralnej ekonomii idą słuszną drogą, ale jak dotąd tylko częściowego, interdyscyplinarnego badania problemu, w którym nie odwołuje się choćby do dorobku filozofii a zwłaszcza jej antropologii czy innych ważnych dziedzin wiedzy mogących mieć w tej dziedzinie ważne znaczenie. W efekcie nie można powiedzieć, aby już dopracowali się uprawnionej systemowej analizy zmian zachodzących w ludziach współczesnego świata, choćby w świecie ich wartości i preferencji osobowej i osobowościowej, które dają odpowiedź na trudne pytanie, jak wyjść ze współczesnego kryzysu? (Potwierdza to też odwołanie się do innego przykładu analizy tych zjawisk przez ekonomię behawioralną przytoczone w tym artykule).

Znany polski ekonomista prof. Władysław Szymański (2009, ss. 16-39) w swojej książce poświęconej współczesnemu, globalnemu kryzysowi dopatruje się źródeł współczesnego kryzysu w „niepełnej globalizacji”, której istota ma polegać między innymi na tym, że we wcześniejszych fazach rozwoju kapitalizmu występowała pewna harmonia w kształtowaniu osobowości człowieka w ramach, której rynek wyzwał motywację produkcji, innowacji, ale też demony egoizmu, aspołeczności oraz dążenia do sukcesu za wszelką cenę a szczególnie do maksymalnego zysku. Natomiast państwo narodowe inspirowało głównie pronarodowe uspołecznienie. Wśród kreowanych przez państwo narodowe wartości, dążenie do służby na rzecz większych społeczności odgrywało ówczesnie znaczącą rolę. Natomiast we współczesnym, globalnym świecie demony zachłanności, użycia i posiadania za wszelką cenę zdominowały wszelkie tendencje prospołeczne. Rynek globalny inspirowuje dziś w stopniu historycznie porównywalnym wspomniane demony a rola państwa narodowego w procesie uspołecznienia człowieka wyraźnie maleje. W efekcie demony rynku skutecznie niszczą orientacje prospołeczne w skali narodowej i globalnej.

Wszystkie cytowane poglądy, bardzo znaczące w dzisiejszym świecie i wiele innych, dostrzegają, że współczesnego kryzysu nie można traktować wyłącznie, nie tylko w kategoriach finansowych czy nawet ogólnoekonomicznych, ale że na jego przebieg mocno oddziałują zjawiska psychologiczne współczesnego, globalnego społeczeństwa. Jednakże występują też wyraźnie mające głębokie przyczyny, kłopoty związane z bliższym zdefiniowaniem charakteru tych zjawisk. Nie służy temu choćby dorobek naukowy współczesnej psychologii, która dzieli wszystkich ludzi na tych, którzy zorientowani są w przeszłość, teraźniejszość lub przyszłość. W zwięzły sposób a nawet mylący próbuje wyjaśniać te problemy też współczesna, amerykańska behawioralna ekonomia, która charakteryzuje współczesne zjawiska psychologiczne występujące wśród ludzi naszych czasów jako rzekomo zezwierzęcone, czyli przypisując nam cechy „współlokatorów” naszej planety, o które trudno ich nawet posądzić. (Akerlof, Shiller 2009, ss. 11-59). Definiując wspomniane przemiany psychologiczne jako rzekome zezwierzęcenie współczesnych ludzi, wspomniani autorzy bagatelizują ich specyficzny ludzki charakter i „ludzka” ich genezę powstałą ze strukturalnej ewolucji osobowej i osobowościowej współczesnych ludzi. W ten sposób obciążane zostają naszymi oryginalnymi, fatalnymi zresztą cechami zrodzonymi ze współczesnego oddziaływania upiórów kreowanych przez współczesny globalny rynek na biedne zwierzątka, które nawet w małym procencie nie wykazują takiej sumy ujemnych cech i właściwości, na dodatek nasilających się, jakie występują u współczesnych ludzi. Nie można znaleźć też pomocy w poszukiwaniu skutecznej terapii przeciw wzrastającemu oddziaływaniu demonów rynku na współczesnych ludzi, jeśli szukalibyśmy ich u znaczącego polskiego pedagoga (Kwieciński 2003, ss. 12-15), który manipulując tradycją polskiej myśli pedagogicznej, a szczególnie twórczością Bogdana Nawroczyńskiego, jednostronnie

przywołuje hasło, że: im mniej świadomego wychowania tym lepiej. Jest to tym bardziej dziwne, że to właśnie Bogdan Nawroczyński był w okresie międzywojennym (1918-39) twórcą koncepcji wychowania „państwowotwórczego” i to on był rzecznikiem rozwiniętego narodowego wychowania krytycznie odnoszącego się oczywiście do różnych odmian pseudo-wychowania występującego masowo w tej dziedzinie edukacji.

W sumie należy stwierdzić, że brak interdyscyplinarnego analizowania ostatniego globalnego kryzysu, dysproporcje dorobku badawczego ekonomii i psychologii a zwłaszcza pedagogiki, w tej dziedzinie wręcz uniemożliwiają współcześnie rzetelną analizę zjawisk kryzysowych i rozpoznawanie jego perspektyw w nadchodzących dziesięcioleciach. Musi to kłaść się znaczącym cieniem na zarządzanie współczesnym kryzysem.

2. Ważne uzupełnienie diagnozy – podstawą skutecznej terapii

Dla zdiagnozowania osobowych i osobowościowych podstaw współczesnego kryzysu jako ważnych sił napędowych jego rozwoju, zachodzi potrzeba odwołania się do dorobku z tego zakresu wybitnego, nieżyjącego już psychologa, profesora Włodzimierz Szewczuka (2002, ss. 24-52) – wieloletniego dyrektora Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dla tego celu niezbędne jest uwzględnienie jego fundamentalnego rozróżnienia pomiędzy osobą i osobowością. Według niego osobą jest każdy człowiek i każda osoba ludzka, która godna jest najwyższego szacunku jako wartość samoistna oraz niepowtarzalna. Jednak w naszym współczesnym, wielomiliardowym społeczeństwie ludzkim tylko niewielka część osób skutecznie ewoluuje w stronę osobowości. Osobowość człowieka to taki fenomen ludzki, który posiada rozwiniętą samoświadomość siebie, otaczającego go świata i ludzi z bliższego i dalszego otoczenia. Ma celowo ukształtowany światopogląd, czyli ogólny obraz otaczającego go świata i samej istoty współczesnego człowieka. Posiada świadomie wypracowany program i plan życiowy oraz charakter, przez które Szewczuk rozumiał cechy psychiczne pozwalające mu z dużą determinacją poznawać świat i otaczających danego człowieka ludzi, kreować świadomie własny światopogląd, opracowywać program i plan życiowy oraz go skutecznie realizować.

Poglądy W. Szewczuka na osobowość – mimo ich wielkiego znaczenia, choćby dla analizy zjawisk psychicznych zachodzących we współczesnym globalnym społeczeństwie – posiadały jednak wąsko psychologiczny charakter. Czerpiąc z nich wiele bodźców do mojej pracy badawczej, uznałem za niezbędne prezentowane cechy osobowości opracowane przez W. Szewczuka uzupełnić (Pomykało 2004, ss. 130-145) o takie cechy jak minimum uspołecznienia danej jednostki ludzkiej oraz rzeczywistą głęboką internalizację przez nią takich fundamentalnych wartości jak choćby: koleżeństwo, przyjaźń, miłość. W tej ostatniej wartości zarówno miłość rodziców do dzieci, jak dzieci do rodziców, męża do żony, żony do męża, jak też rozwinięty emocjonalny identyfikujący stosunek do poszczególnych, znaczących wspólnot ludzkich, w tym zwłaszcza do własnej wspólnoty narodowej.

Innymi słowy definiowałem i definiuję pożądaną osobowość jako zjawisko, fenomen radykalnie sprzeczny z tymi właściwościami człowieka, które skutecznie kreuje współczesne społeczeństwo konsumpcyjne poprzez historycznie bezprecedensowe masowe uwolnienie, oddziaływania demonów kreowanych przez globalny rynek, w skali historycznie nieporównywalnej, w jego oddziaływaniu na współczesne osoby i osobowość do czasów wcześniejszych. Wspomniany rynek zdołał współcześnie zawładnąć i wyzwolić wspomniane demony, najbardziej skutecznie oddziałując na osoby i osobowości większości społeczeństwa

XXI wieku, ze szczególną intensywnością oddziałując na młode pokolenia. Wielką rolę w intensyfikacji takich oddziaływań współczesnego, globalnego rynku na osoby i osobowości mają dziś czynniki, które prof. Władysław Szymański nazywa „dopalaczami” współczesnego rynku. Przez termin ten prof. W. Szymański rozumie telewizję, radio, internet, kolorowe czasopisma. Sprężenie oddziaływania rynku i kreowanych przez niego demonów ze wspomnianymi „dopalaczami” zdominowało w znacznej części krajów uspołeczniające oddziaływanie narodowego państwa, narodowej szkoły, narodowej armii i wszystkich tych czynników, które w kapitalizmie wczesnych faz rozwoju tworzyły pewną równowagę między oddziaływaniem demonów rynku w postaci załączków społeczeństwa konsumpcyjnego i czynników realnie uspołeczniających jednostkę ludzką.

W takiej sytuacji hasło: „im mniej wychowania tym lepiej” można potraktować jako wyraz aberracji intelektualnej ważnych reprezentantów poszczególnych naukowych środowisk, których historyczną misją powinno być właśnie wzmożone oddziaływanie na tworzenie nowego systemu zarządzania procesami skutecznego rozwoju uspołecznienia współczesnych jednostek ludzkich i kontynuację przez nią choćby historycznych, wypracowanych przez ludzkość przedstawionych wcześniej wartości fundamentalnych.

3. Nierównomierności oddziaływania

Niewątpliwie oddziaływanie na współczesne społeczeństwo ideologii społeczeństwa konsumpcyjnego i swoistych demonów globalnego rynku ukształtowało obecna sytuację w zakresie generalnej ewolucji osobowej i osobowościowej ludzi we współczesnym świecie w sposób bardzo zróżnicowany. Paradoksalnie najgłębiej przeniknęły owe demony wyzwolone przez współczesny rynek do obecnych społeczeństw: północnoamerykańskiego i brytyjskiego. W wypadku społeczeństwa północnoamerykańskiego wydaje się to wręcz irracjonalne a nawet prawie niezrozumiałe. Państwo północnoamerykańskie wyforowało się na bezsprzeczną metropolię współczesnego globalnego świata (zwłaszcza po pokonaniu we współzawodnictwie ZSRR). W poczuciu wielu Amerykanów ich naród rządzi uprawnienie współczesnym światem, wręcz jego władze stanowią swoisty nadzór światowy oraz jego żandarma. Stanowiło to i często nadal stanowi powszechny powód do dumy tutejszych obywateli. Na terenie północnoamerykańskim usytuowana jest większość central transnarodowych przedsiębiorstw, których rola w świecie jest ogromna i to one najbardziej podważają skutecznie znaczenie, prestiż i faktyczną rolę wielu kapitalistycznych państw narodowych.

W takiej sytuacji państwa narodowe, które jeszcze do niedawna stanowiły podstawowy czynnik uspołecznienia miliardów ludzi na całym świecie i były skutecznym elementem przeciwdziałania rozwiniętemu oddziaływaniu demonów każdego rynku przestały lub przestają skutecznie pełnić taką rolę. Amerykanie byli i są dumni też ze swych sukcesów cywilizacyjnych i naukowych ze swego standardu życia, swojej demokracji. Z ogólnoświatowej dominacji swojego narodu.

A jednak na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci przeszli oni masową ewolucję od rozwiniętego ascetyzmu konsumpcyjnego i dość dużego uspołecznienia do konsumpcyjnego prawdziwego rozpasania. Od powszechnych oszczędności do wydawania na skalę niespotykaną pieniędzy na dobra konsumpcyjne i to głównie pieniędzy uzyskanych drogą łatwych kredytów, często sprzecznych z możliwościami dochodowymi i płatniczymi tutejszych jednostek i rodzin.

Nastąpiło powszechna ewolucja od rozwiniętego uspołecznienia do powszechnej dominacji postaw egoistycznych. Wcześniejsze nawoływania prezydenta Roberta Kennedyego żeby Amerykanie bardziej myśleli o tym, co jako obywatele są wini swojej amerykańskiej ojczyźnie a

mniej o tym, co im należy się od ich amerykańskiej ojczyzny, można uznać, że dziś traktowane jest jako rekwizyt poprzedniej, odległej, czy wręcz zapomnianej tradycji. Dotyczy to zwłaszcza amerykańskich elit finansowych (Bogle 2009, ss. 107-207) ale w coraz większym stopniu dotyczy to całego północnoamerykańskiego narodu. Na przykładzie północnoamerykańskim widać jak łatwo jest uruchomić demony rynku i jak one częściowo planowo, częściowo żywiołowo potrafią zawładnąć osobami i osobowościami większości ludzi danego narodu. Ukształtować inną niż dotąd jego hierarchię wartości, obyczajowość, powszechny kształt, osób i osobowości. Należy też uznać, że takie zmiany łatwiej zainspirować lub przywołać jako uboczny skutek, choćby dążeń do maksymalnych zysków danych elit rządzących niż odwrócić ich masowe funkcjonowanie, doprowadzając z powrotem do harmonii rzeczywistego społeczeństwa i koncentracji na własnych, krótkotrwałych, indywidualnych, głównie materialnych interesach. Wspomniane zmiany u większości osób i osobowości Amerykanów będą natomiast zapewne decydowały o długotrwałości współczesnego globalnego kryzysu i malejącej roli USA w globalnym świecie. Nie ma natomiast łatwych recept, na to jak funkcjonowanie i nasilenie się czynników sprawczych zdeformowanego rozwoju w tym choćby narastającej społeczności w globalnym kryzysie odwrócić czy nawet zahamować.

4. Zdecydują Chiny

Współczesne, globalne społeczeństwo, w którym tak skutecznie wywołano demony rynku i faktycznie zapewniono w skali masowej ich dominujące oddziaływanie osobowe i osobowościowe, doprowadziły do nierównomiernego oddziaływania tych demonów na całą współczesną, globalną ludzkość. Najbardziej „znaczące sukcesy” owe demony, w swym oddziaływaniu uzyskały w USA i Wielkiej Brytanii. Cieszyć się mogą niezłymi rezultatami w licznych krajach Europy Zachodniej. Z racji specyficznej sytuacji mniej w Niemczech, bardziej we Włoszech czy Francji. Natomiast specyficznym oddziaływają one na współczesne Chiny. Przenikają też głęboko na ich teren. Głównie poprzez internet, bo jeśli chodzi o stacje telewizyjne, to władze chińskie zachowały w nich narodowy monopol i w ograniczonym stopniu popularyzują one ideologię społeczeństwa konsumpcyjnego. Zapewniły też władze chińskie dominujące znaczenie chińskiego kapitału w bankach i innych organizacjach finansowych działających na terenie Chin, co też ogranicza inwazje wspomnianego rynku i jego demonów na tutejszym terenie. Jednakże nie należy bagatelizować atrakcyjności propozycji osobowych i osobowościowych społeczeństwa konsumpcyjnego też dla Chińczyków a zwłaszcza dla nowobogackiej części tego społeczeństwa i dla młodzieży. Dlatego też na terenie Chin ostro ścierają się dwa prądy. Silna orientacja prospołeczna motywująca ponad miliard tutejszych obywateli odrodzonego i rozwijającego się państwa chińskiego z wzrastającym oddziaływaniem demonów społeczeństwa konsumpcyjnego funkcjonujących przecież też na tutejszym terenie choćby z racji coraz głębszego wchodzenia przez Chiny w globalny rynek i w cały system globalnego społeczeństwa XXI wieku.

Sytuacja w tym kraju jest szczególnie złożona, Chiny to kraj o parotysięcznej tradycji, według którego, państwo i dobro są uznawanymi wspólnymi wartościami naczelnymi, ważniejszymi od dobra indywidualnego i dlatego nie mogą stanowić łatwego łupu dla społeczeństwa konsumpcyjnego. Odradzający się konfucjanizm też sprzyja rozkwitowi tutejszych orientacji prospołecznych. (Wang Deyou 2008, ss. 12-21). Chińczycy na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat dopracowali się na dodatek bezprecedensowego wręcz gigantycznego sukcesu, zwłaszcza ekonomicznego, osiągając przez długi okres czasu, bo ponad 30 lat 10% wzrostu krajowego

produktu brutto. Z kraju ekonomicznie peryferyjnego, w gruncie rzeczy podawanego kolonizacji już dziś stali się pierwszym mocarstwem eksportowym, i drugim mocarstwem pod względem osiągniętego poziomu produkcji.

Pamiętać też warto, że Chiny przeżywały wcześniej po wielu wiekach narodowych, ogromnych sukcesów, pięć wieków zacofania i stagnacji, które przemieniając w ostatnich dziesięcioleciach na lata gigantycznego rozwoju stworzyły podstawę wyzwolenia powszechnej dumy Chińczyków z własnego państwa. Jest to przy tym jedyne państwo współczesnego globalnego świata, którego rola w uspołecznieniu obywateli nie tylko w ostatnich dziesięcioleciach nie została naruszona przez oddziaływanie globalnego rynku, ale została zwielokrotniona. Chińczycy wydają się być jedynym narodem współczesnego, globalnego świata, który będąc narażony na skuteczne oddziaływanie społeczeństwa konsumpcyjnego, który w obecnych i w nadchodzących dziesięcioleciach jest w stanie utrzymać powszechną dominującą w swych osobach i osobowościach postawę prospołeczną, dominującą nad postawami indywidualnego egoizmu i powszechnej aspołeczności. Stanowić to będzie ostateczny czynnik zwycięstwa Chin w pokojowym współzawodnictwie ze współczesną Ameryką Północną. Czynnik bowiem osobowościowy już jest i będzie w przyszłości decydował o kondycji poszczególnych narodów, związków narodów i całej ludzkości.

5. Szanse i perspektywy dalszego rozwoju

Współczesna ludzkość znajduje się na historycznym zakręcie. Osobowa i osobowościowa ewolucja współczesnego człowieka w ramach coraz bardziej dominującego społeczeństwa konsumpcyjnego stanowi najważniejsze zagrożenie dla całej współczesnej ludzkości. Zagrożeni są wszyscy, choć nierównomiernie. Dotyczy to też współczesnych Chin, bowiem i one nie są wolne od tego rodzaju zagrożenia. Jedyną receptą na odwrócenie negatywnych procesów osobowych i osobowościowych we współczesnym świecie jest powrót do harmonijnego oddziaływania czynników uspołeczniających człowieka i czynników inspirujących jego dążenia do sukcesu często połączonych ze skutecznym wyzwolonym oddziaływaniem demonów rynku w postaci wyzwolenia przez niego jednostronnego aspołecznego dążenia do sukcesów za wszelką cenę, rozkwitu hedonistycznego użycia, powszechnego lekceważenia humanistycznych wartości.

Aby odwrócić dotychczasowe preferencje rozwoju osobowego i osobowościowego ludzi globalnego społeczeństwa XXI wieku musi zostać zbudowany nowy ład społeczno-ekonomiczny globalnego świata XXI wieku. W tym celu musi zostać powołany światowy parlament i światowy rząd. Te nowe instytucje powinny pomóc odbudować masową uspołeczniającą funkcję narodowych państw, narodowych szkół, narodowych armii, narodowych telewizji, ale powinien też światowy parlament i światowy rząd narzucić określone ramy działalności transnarodowych organizacji, ograniczyć wywołanie przez nie demonów globalnego rynku. Powinien też stworzyć wspomniany światowy parlament i światowy rząd ponadnarodową telewizję, w tym zwłaszcza telewizję edukacyjną, która nie będzie służyć uzyskaniu maksymalnych zysków przez współczesny kapitał, lecz będzie propagować humanistyczny kształt życia i działania współczesnego człowieka. Powinno to być podstawą skutecznego wchodzenia w ostre współzawodnictwo intelektualne reprezentantów szeroko rozumianego humanizmu z rzecznikami ideologii społeczeństwa konsumpcyjnego, które mają dotąd monopol na telewizję i inne środki masowego przekazu im wyłącznie służące, realizujące ich dążenia i popularyzujące ich ideologię. Taki parlament i rząd powinny preferować badania

naukowe służące budowaniu alternatywnej wizji rozwoju człowieka, wręcz całej nowej cywilizacji w stosunku do wizji rozwoju społeczeństwa konsumpcyjnego i alternatywnych wizji pracy i życia satysfakcjonującego, wizji innych od tych, które proponują rzecznicy i reprezentacji społeczeństwa konsumpcyjnego.

Tylko pod takimi warunkami możliwy jest pomyślny osobowy i osobowościowy rozwój społeczeństwa ludzkiego w nadchodzących dziesięcioleciach XXI wieku. Uchronienie ludzkości od jej globalnej klęski. Innymi słowy dotychczasowe dość powszechne odchodzenie ludzkości od humanistycznych wartości wypracowanych w dotychczasowym rozwoju ludzkiego społeczeństwa, będące efektem ubocznym dążeń do maksymalnego zysku i postępująca ewolucja osobowa i osobowościowa miliardów ludzi wymaga nowego zarządzania procesami dalszego rozwoju współczesnej ludzkości. Bez kreowania światowego parlamentu i światowego rządu będzie to niemożliwe.

Wojciech Pomykało, prof. dr hab. wybitny pedagog, prezes Fundacji Innowacje

Literatura

1. Akerlof G.A., Shiller R.J. (2009), *Animal spirits: How human psychology drives the economy and why it matters for global capitalism*, Princeton University Press, Princeton
2. Ariely Dan, „Schyłek tradycyjnej ekonomii”, *Harvard Business Review Polska*, Nr 4, grudzień 2009- styczeń 2010.
3. Bogle, J.C. (2009), *Dość. Prawdziwe minusy bogactwa, biznesu i życia*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa
4. Kwieciński Z. (2008), „Przedmowa” do podręcznika akademickiego „Pedagogiki. T. 1.”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
5. Pomykało W. (2004), *O mądrości, światopoglądzie i osobowości*, Wydawnictwo Fundacja Innowacja, Warszawa
6. Pomykało, W. (2008), *Chiny w globalnym świecie*, Fundacja Innowacja, Warszawa
7. Szewczuk W. (2002), *Podstawy psychologii*, Wydawnictwo Fundacja Innowacja, Warszawa
8. Szymański W. (2009), *Kryzys globalny. Pierwsze przybliżenie*, „Difin”, Warszawa
9. Wang Deyou (2008), „Społeczna wartość konfucjanizmu w XXI wieku” (w:) *Chiny w globalnym świecie*, Fundacja Innowacja, Warszawa.